

№ 191.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Joanny.
Piąt. św. Symforyana.
Sob. św. Filipa.
Niedz. św. Bartłomieja Ap.
Pon. św. Ładwika Kr.
Wt. św. Irenusza.
Śr. N. M. P. Jasno g.

Wschód słońca godz. 4 m. 53
Zachód słońca godz. 7 m. 12
Dług dnia godz. 14 m. 19
Ubyło dnia godz. 2 m. 26

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40.
Półrocznie „ 3 „ 76
Zagranicą:
Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 3a

Telefonu № 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 21 sierpnia 1913 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-jej po południu

CENY OGŁOSZENI: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1¹/₂ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honoraryum Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście i rub. za wiersz petitowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dni świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie.

POLONIA PALACE HOTEL

ALEJE JEROZOLIMSKIE № 53,

wprost Dworca Wiedeńskiego. Adres telegraficzny i telefoniczny Polonia-Warszawa.

PIWNICE WIN hotelów Europejskiego i Polonia. Sprzedaż hurtowa i detaliczna absolutnie czystych win, likierów koniaków etc. pierwszorzędných marek, zakupionych wprost od producentów pod gwarancją jakości i daty zbioru

CENY UMIARKOWANE.

Sklepy detaliczne: ul. Wielka № 56 (telefon Polonia) i ul. Czysła, gmach hotelu Europejskiego.

Tow. Akc. Polskich Zakładów Elektrotechn. „Siemens” ma zaszczyt zawiadomić iż w czwartek dn. 21 sierpnia 1913 r. o g. 8 wiecz., w sali Stow. Techn. przy ul. Spacerowej 21, wygłoszonym zostanie

odczyt inżyniera Kolebskiego,

kierownika oddziału prądów słabych Towarz. Akc. Polskich Zakładów Elektrycznych „Siemens” w Warszawie, 2545
o urządzeniach elektrycznych sygnalizacji pożarowych.

Gimnazjum męskie z wszystkimi prawami gimnazjów rządowych **B. BRAUNA, Kancelarya, Rynek Targowy № 4.**

Egzaminy rozpoczynają się dnia 29 sierpnia w własnym lokalu przy ul. Dzielnej № 57 (róg Składowej). Przy gimnazjum egzystuje klasa wstępna niższa, do której przyjmują się kandydatów od 7—9 lat i klasa elementarna dla chłopców, nieumiejących jeszcze czytać i pisać, od lat 6-8. Dla biedniejszych opłata półroczna rb. 40 i 30. 2496

Dr. S. Skibiński, powrócił

Dzielna № 30.

2515

Skutki traktatu w Bukareszcie.

Traktat pokoju, zawarty w Bukareszcie, zakończył wprawdzie wojnę pomiędzy Bułgarią a Serbią, Grecją i Rumunią, lecz nie uspokoił półwyspu Bałkańskiego. Przeciwnie, stał się on zarzewiem nowych zatargów, które w niedalekiej przyszłości nowe wojny sprowadzić mogą.

Czy rewizja traktatu bukareszteńskiego przyniesie do skutku, czy nie, stan rzeczy na półwyspie bałkańskim pozostanie groźnym dla pokoju, niewygasłe zarzewie wojny będzie się tliło, a najbliższy podmuch może rozniecić pożogę w przyszłości, może nawet nie tak dalekiej. Gdyby nawet rewizja przyszła do skutku, to mogłaby w traktacie dokonać tylko tak drobnych zmian, że nie możnaby mówić o zapewnieniu na długie lata pokoju, opartego na względem zadowoleniu ludów bałkańskich.

Bułgaria w gruncie nie uznaje traktatu, a protesty jej są uzasadnione. Na podstawie traktatu londyńskiego linia Enos-Midia miała być granicą przyszłej Turcji europejskiej.

Komu miała przypaść Tracja z Adrianopolem, tego nie rozstrzygnęła konferencja ambasadorów w Londynie, gdyż podział terytoriów Turcji europejskiej miała wykonać londyńska konferencja pokojowa przy współudziale interesowanych państw bałkańskich. Konferencja nie uczyniła tego, ale Serbia, Grecja i Czarnogóra zgodziły się bez zastrzeżeń, że Trację otrzyma Bułgaria, która tam straciła na polach walki cały kwiat młodzieży.

Tymczasem druga wojna bałkańska przeciw Bułgarii sprawiła pomiędzy innymi to, że Trację z Adrianopolem ponownie zajęli turcy, nie myśląc wcale o zwrocie tych terytoriów. Na domiar złego, dawni sprzymierzeńcy Bułgarii przywłaszczyli sobie te części Macedonii, które na podstawie traktatu sojuszowego i na podstawie konwencji wojskowej, zawartych przed wojną przeciw Turcji, miały przypaść Bułgarii. Traktat bukareszteński przekreślił to, co postanowił traktat sojuszowy pomiędzy Bułgarią, Grecją, Serbią i Czarnogorą.

Jeżeli dzisiaj w Bukareszcie, Białogrodzie i Atenach prasa przypomina bułgarom, że podpisawszy traktat bukareszteński, uznali tem samym jego moc obowiązującą, to nawzajem prasa bułgarska odpowiada na to słusznie, że traktat sojuszowy podpisali greccy, serbowie i czarnogórcy po to, ażeby go nie dotrzymać. To samo podniósł król Ferdynand bardzo dobitnie w swo-

im rozkazie dziennym do armii, zarzucając swoim dawnym sprzymierzeńcom „złamanie wiary”.

Skonstatowawszy zdradę sprzymierzeńców, wzywa król bułgarski swoją armię, ażeby „zwinęła sztandary, czekając na lepsze dni”. Zaledwie wyschnęły podpisy delegatów na traktacie bukareszteńskim, król Ferdynand w akcie publicznym już mówi o odwecie. Nawzajem prezydent gabinetu greckiego Venizelos ogłosił również publicznie, że Bułgaria jest jeszcze za wielką, co stanowi groźne niebezpieczeństwo dla pokoju na Bałkanie.

Grecy, którzy po sromotnej kampanii z roku 1897 cieszyli się sławą operetkowych wojowników, a w pierwszej wojnie bałkańskiej odgrywali wcale skromną rolę i nawet przez serbów byli lekceważeni, teraz mówią już o utworzeniu „wielkiej Hellady”, o ziszczeniu „idei panhelleńskiej”. Czyim kosztem—mniejsza o to, ale że ziszczenia tej idei nie można dokonać bez wojny, to nie ulega wątpliwości. Grecy podnoszą z naciskiem, że Bałkany nie mogą być słowiańskimi, a to chyba ani w Sofii, ani w Belgradzie nie wywoła miłego echa. A pozostaje wszakże Petersburg.

A dalej należy zaznaczyć, że granice pomiędzy Bułgarią z jednej, a Grecją i Serbią z drugiej, są w traktacie tylko ogólnie wytyczone. Właściwego rozgraniczenia ma dokonać tak zwana komisja mieszana. Podobna komisja urzędowała po traktacie berlińskim przez 5 lat nad wytyczeniem granicy bułgarsko-rumuńskiej, która aż do traktatu bukareszteńskiego pozostała sporną. Bułgaria i Rumunia nie miały żadnego powodu do podnoszenia sporów granicznych, ale, gdy przyszła sposobna chwila, rząd rumuński zażądał regulacji granicy i wkroczył do Bułgarii.

Czy komisja, która będzie wytyczać granicę bułgarsko-serbską i bułgarsko-grecką, dokona swojego trudnego zadania szybko i ku zadowoleniu interesowanych stron, trudno powiedzieć. Zapewne serbowie i greccy znowu pogodzą się z krzywdą dla Bułgarii, ale to chyba nie wzmocni traktatu bukareszteńskiego. Zresztą nie są wcale wykluczone poważne spory pomiędzy Serbią a Grecją.

Ale na tem nie kończą się wcale szkopyły co do skuteczności traktatu. Oto Czarnogóra nie chce poprzestać na tem, co jej przyrzeczono w pierwotnym traktacie i domaga się Pri-zrenu, Nowego Bazaru (miasta), tudzież Ipeku. Rząd serbski wcale nie jest zbudowany temi żądaniemi „bratniej“ Czarnogóry, zwłaszcza zaś nie ma ochoty wyrzec się Ipeku, ostatniej siedziby serbskiego patriarchy.

Do tego należy dodać doniosłe kwestye autonomii kościelnej i szkolnej. Sprawy te, dla Bułgarii nie mające wielkiego znaczenia, posiadają dla Serbii i Grecji pierwszorzędną wagę. W obu tych państwach żyje spora liczba kucowłochów, dla których Rumunia domaga się autonomii kościelnej i szkolnej. Rozwiązanie tych kwestyj nie będzie rzeczą łatwą, zwłaszcza, że w Serbii, w okolicach Monastyru, zamieszkali kucowłochy niezbyt są pojednawczo wobec Serbii usposobieni, a mają poparcie w tantejszych bułgarach, albańczykach i turkach.

Podczas obrad pokojowych w Bukareszcie delegaci serbscy dali rumunom solenne przyrzeczenie, że kwestye autonomii rozwiążą przychylnie dla kucowłochów, ale chodzi o to, co przez przychylność rozumie Białogród, a co Bukareszt. W tej części Macedonii, która przypadła serbom, żyje znaczna liczba bułgarów. Co do nich serbowie nie chcieli w Bukareszcie wziąć na siebie żadnych zobowiązań, można więc być pewnym, że Serbia chwyci się wynaradawiania bułgarów, którzy na to odpowiedzą tworzeniem band powstańczych.

Wobec tych wszystkich faktów sprawa Kawali ma trzeciorzędne znaczenie. Traktat buka-reszteński nie może być ostateczny, pozostawił bowiem zbyt wiele nie załatwionych spraw, które mają wielką doniosłość i muszą wywołać w niedalekiej przyszłości poważne scysye. Pewne spory będą mieć znaczenie lokalne i mogą zakończyć się wojną lokalną, na wzór ostatnich dwóch wojen—ale gdyby chodziło o słowiańskość, czy hellenizm Bałkanów, Europa nie mogłaby wtedy pozostać obojętnym widzem.

MACEDONCZYCY.

Kwestyi macedońskiej nie można stawiać tak jak ją stawiają bułgarzy, którzy twierdzą, że mieszkańcy Macedonii należą wszyscy do tej samej narodowości, wiadomo bowiem, że kraj ten zamieszkują także serbowie, grecy i turcy, a w mniejszej ilości (kucowłochy) i albańczycy. Oczywiście, że najbardziej wrogo występują przeciw sobie narodowości słowiańskie, tedy serbowie i bułgarzy.

Do jednego z serbskich dzienników pisał o tem niedawno Jasza Tomić, serbski korespondent wojenny. Pomijając moment polityczny jego korespondencji, powtórzmy z niej ustęp, charakteryzujący poziom kultury macedońskiej wsi.

Tomić odwiedził we wsi Sokolarki popa Todozya. Jest to starszy człowiek w ubraniu z grubego sukna, połatanem i zniszczonem. Popa czapka wygląda, jak gdyby ze trzy miesiące leżała na śmietniku. Mieszkanie; świetliczka mała i niska, miękko wystłana kobierczykami starymi i nowymi. Naprzód się kładzie słomianą rogózkę, na niej stare połatanne dywaniki, na nich dopiero nowy, najładniejszy. Pop pali fajkę, a zapala ją w ten sposób, że wyjmuje ręką z ognia żarzący się węgielek, wkłada go do fajki i przygniata palcami, nie czując nawet żaru.

Wieś liczyła zeszłego roku 730 głów. Pop nigdy, nie chodził do szkoły, czytania, pisania, psalmów, modlitw i obrzędów wyuczył go starszy pop. Władcykowie (biskupi) obdzierają popów, jak tureckie urzędy obywateli. Popa obdziera, jak tylko może, a może każdy i władcyka” i „aga” (właściciel ziemski) i tureckie urzędy. Władcyka popu rozkazuje nawet, z kim się ma żenić. Jeśli się pop ożeni według własnej woli i wyboru, musi władcyce zapłacić za karę dwadzieścia do trzydziestu tureckich funtów.

O sprawie macedońskiej tak pop mówił.

— Bułgarzy zrobili źle, mieli działać w porozumieniu z serbami i w zgodzie. My nazywaliśmy się macedończykami. Wlemy, że dawniej, kiedy Turków nie było, nazywaliśmy się serbami. Teraz przyszedł czas, że każdy musi powiedzieć, czy jest serbem czy bułgarem. Tu w tych stronach byli przeważnie serbowie. Ale w ostatnich czasach tureccy, greccy i bułgarscy władcykowie nie chcieli tu mieć serbów. Bułgarscy komitadzi mordowali tych, którzy się wydawali za serbów. Ci, którzy nie chcieli wydawać się za bułgarów, przyznawali się do narodowości greckiej, mimo, że po grecku ani słowa nie umieli, a za to władcykowie greccy brali ich pod swoją obronę. Serbów nikt nigdy nie bronił.

Pewien chłop przyznał się Tomićowi, że był bułgarskim komitą. Mówił: „Musiałem. Głowę moją mieli w swych rękach. Byłby mi dzieci pomordowali, gdybym ich nie słuchał”.

Tomić kończy swe sprawozdanie; Jedno jest jasne. Ci ludzie są przerażeni, sponiewierani, zubożali i pragną spokoju i porządku. Wspomnienia serbskie żyją w nich i zdaje mi się, że gdyby zwołano plebiscyt i pozwolono im głosować szczerze, wszyscy oświadczyliby się za Serbią, ponieważ serbowie mają więcej serca od bułgarów.

Powitanie armii bułgarskiej w stolicy.

Kilka pułków, konsystujących przed wojną w Sofii, wróciło w sobotę z placu boju do stolicy. Powitanie bohaterów tych odbyło się z wielką uroczystością. Miasto było bogato udekorowane i oświetlone, tłumy mieszkańców zajęły ulice, które armia miała przechodzić. Ciekawsi wspinali się na słupy telegraficzne, wszystkie dachy były obsadzone.

Wszyscy trzymali kwiaty w rękach.

O godzinie 9-ej głośnie okrzyki zapowiedziały, że czoło pochodu zbliża się do miasta. Koło Lwiego Mostu zbudowano bramę tryumfalną, na której widniał napis: „Witajcie nam, dzielni wojownicy!”

Przed bramą tą zebrały się najwyższe sfery Sofii. Damy wieńczyły kwiatami oficerów. Na czele powracających wojsk jechał król, w towarzystwie generała Dmitriyewa i ministra wojny. Za nimi kroczyły pułki sofijskie pod dowództwem generałów Toszewa i Petrowa. Żołnierze mieli karabiny przybrane kwiatami, także działa były przybrane w kwiaty. Na piersiach wszystkich żołnierzy błyszcząły krzyże za waleczność.

Burmistrz miasta wygłosił przemowę do generała Toszewa, który odpowiedział, że armia bułgarska gotowa jest każdej chwili do czynu. Damy obsypały generałów kwiatami, poczem młodzież odśpiewała hymn „Szumi Marica”, który śpiewał także król. Wznoszono okrzyki: „Niech żyje król, niech żyje armia!” Hucznie oklaskami powitano następcę tronu, ks. Borysa, jadącego na czele swej kampanii i ks. Cyryła, jadącego na czele swej baterii.

Następnie odbyło się nabożeństwo w katedrze przy udziale króla, dworu i ministrów, poczem odbyła się parada wojskowa. Wieczorem miasto było iluminowane.

Sklep bławatny spółdzielczy.

Ubiegły wtorek, dnia 19 b. m., był dniem znamiennym dla społeczeństwa polskiego.

W dniu tym bowiem zajęto nową placówkę polską, która w walce o unarodowienie naszego handlu, o stan gospodarczego naszego posiadania doniosłą odegrać może rolę. Stać się nie tylko rozsądnikiem podobnych placówek handlowych w Łodzi i jej okolicy, ale przy pomyslnych koniunkturach ostoją polskiego handlu towarami bławatnymi w całym kraju.

Spółdzielczy bowiem sklep bławatny, powołany do życia wspólnymi siłami ludzi dobrej woli, powstał w ognisku wielkiego przemysłu włók-

47)

L. ROSNY.

20,000 lat temu.

Powieść.

(Dalszy ciąg — patrz M 190).

Wielu z pomiędzy robakożerców, zbyt już będąc znużonymi, porzucało małe maczugi i powracając nagle do instynktów zwierzęcych, bronili się na czworakach — zębami i pazurami. Rzecz szczególna, psy strwożyły się na razie wobec tego nowego sposobu obrony, ale powoli skorzystały z tego, nadewszystko dzięki przeważającej liczbie, która pozwalała im przeciwstawić się w trzech lub czterech jednemu człowiekowi.

W takiej chwili Elem połączyła się z Vamirehem, a słowa jej zdawały się być skuteczniejszą niż jego ciosy. Poznając w niej plemię sprzymierzeńce, psy najwidoczniej zbite były z tropu i potrzeba było wdania się krótkogłowców, aby nakłonić je do ponownego natarcia. Z rozpoczęciem walki dwie strzały nasnęły, otarły się—jedna o ramię, druga o czołko Vamireha, asagaj zaś przebił pierś jednego z robakożerców najbliższych wodza.

Pojmując, że celowano w niego z głębin ciemnych i że nie będzie mógł poradzić sobie z psami, jeżeli nie spędzi krótkogłowców, Vamireh zgrupował na nowo robakożerców i, poleciwszy Elemie, aby trzymała się swojej kryjów-

ki i wpływała głównie słowami—znikł w zaroślach.

Kierował się podług głosu azyatów i po kilku chwilach znalazł się tuż przy nich. Otańczyły ich psy, gotowe do natarcia.

Ale oto już wpadał na nie, już szerzył nieład straszliwemi ciosami maczugi i docierał do krótkogłowców. Oni — starzec i jeden z młodych—cisnawszy asagaje w kierunku wroga i porzucając strzały—jeli uciekać.

Vamireh dognał ich, podniósł i opuścił maczugę, która jednak spadła w próżnię, gdyż tamci—zwinni jak pantery—usunęli się w porę. Przy wstrząśnięciu tem Vamireh wypuścił z rąk oręż. Uderzeniem pięści cisnął o ziemię młodszego ze swych przeciwników, ale wtedy starszy zastawił się asagajem i oczy ich się skrzyżowały.

— Idź—rzekł Vamireh—wiem, żeś ty dobry jest, nie chciałbym odbierać ci życia.

Wódz nie odpowiadał. Odstępował on ciągle, trzymając w pogotowiu asagaj—aż spostrzegł, że towarzysz jego powstał już z ziemi. Wtedy zaczął znowu uciekać. Vamireh przyspieszył biegu, dognał krótkogłowców i zmusił ich do uciekania brzegiem, zepchnął młodszego w wodę, a ośladniejszy asagajem starca, również zmusił go do przebywania rzeki wpływ.

Wobec tej porażki ludzie psy zawyły w przerażeniu. Popłoch rozszerzył się na dalekie ich gromady. Vamireh dopomagał temu, wydając zwycięskie okrzyki. Ośmieleni robakożercy wystąpili zaczepnie; gromady psów ustępowały w nieładzie i rychło poszły w rozsypkę; koczownik i jego sprzymierzeńcy pozostali panami wyspy.

Zginęło z tysiąc psów, z azyatów zaś dwóch już tylko pozostało.

XXII.

Ogień.

Wyspa płonąła. Wiatr pędził płomień w taki sposób, iż można było bezpiecznie obozować w miejscowości, gdzie się znajdowało schronisko Elemy. Wszyscy robakożercy skupili się tam, umieszczając też rannych. Młoda kobieta, wzruszona odwagą tych biednych ludzi i pomocą, jakiej udzielił Vamirehowi, pokonała swe wstręty i dopomagała w opatrywaniu rannych.

Po smutnych twarzach, jeszcze bardziej zmartwiałych pod wpływem znużenia, przebiegał jednak, jak zmarszczki po powierzchni stawu, wyraz radości przy każdym przejściu Vamireha albo jego towarzyszek. Większość zasnęła w postawie ulubionej, a po przez ciężki sen żyli oni dalej wrażeniami walki, wydając okrzyki, głuchonaszczekując, unosząc z pośród ramion rozplamione twarze, kłapiąc ciężkimi szczękami.

Vamireh odnalazł wschodniego jeńca. Po wytrwałym, jakkolwiek próżnym wysiłku zerwania więzów, człowiek ten, tocząc się po ziemi, dosięgnął już był rzeki w zamiarze rzucenia się w nią i dostania się na brzeg przeciwny. Zawahał się jednak wobec gwałtowności prądu i chciał przynajmniej poprzężyć rzemienie, krępujące mu nogi. Ale pracy tej nie mógł dokończyć przed nadejściem Pzana.

Płomień szerzył się, pokonywając mrok nocy. Ptaki, gnieźdzące się na górnych gałęziach, przemykały wśród blasków, gwiazdy nikły za kłębami dymu, które, oświetlone z dołu, jaśniały białością, robiąc wrażenie obłoków, pełnych przerw, i odsłaniając widoki z głębi przepaści.

(d. c. n.)

niestego, którego wprawdzie dziś jeszcze polskim nazwać niepodobna, ale w którym firmy chrześcijańskie są bardziej solidne od żydowskich i liczne fabryki tych firm uważają się za polskie, bo polski robotnik je obsługuje i polscy technicy nimi kierują.

Sklep bławatny spółdzielczy, jeżeli jego rolę dobrze zrozumieją właściciele wspomnianych fabryk i usiłowania jego skutecznie poprą, może z czasem zamienić się na hurtownię, zasilającą towarami łódzkimi wszystkie sklepy bławatne polskie w całym kraju, a tem samem otworzy dla tych fabryk obszerny rynek zbytu.

Bardzo dobrą zapowiedzią przyszłej działalności spółdzielczego sklepu bławatnego w Łodzi był sam akt jego otwarcia.

Bez szumnych reklam i nawoływań grono ludzi dobrej woli spokojnie ale wytrwale zajęło się zebraniem udziałów, które pozwoliły zacząć myśl w czyn wprowadzić. Uformował się zarząd, złożony z ludzi szczerze i gorliwie oddanych idei unarodowienia handlu polskiego. Na zarządzającego sklepem powołano fachowca dobrze obznajmionego z handlem towarami bławatnymi. Wynajęto sklep w ruchliwym punkcie ulicy Piotrkowskiej, pod № 100, i cicho, bez niepotrzebnego rozgłosu przystąpiono do jego otwarcia.

Cicha Msza święta, odprawiona na intencję sklepu, zgromadziła w kościele św. Krzyża spore grono udziałowców i sympatyków zbożnej myśli i zarazem przekonywała wymownie z jaką wiarą w powodzenie interesu inicjatorzy i założyciele sklepu przystąpili do wprowadzenia w życie trudnego zaiste ale wdzięcznego zadania.

Podniosłemi też były słowa czcigodnego dziekana naszego, ks. Gniazdowskiego, który po poświęceniu sklepu, w krótkiej a ciepłej swojej przemowie natchnął zebranych otuchą i wiarą w powodzenie przedsiębiorstwa, ale zarazem i słuszne jego uwagi, że powodzenie to w pierwszej linii zależy od energii i pracy gorliwej członków zarządu, następnie od personelu obsługującego sklep, a wreszcie od całego społeczeństwa, którego obowiązkiem jest czynnie i gorliwie popierać usiłowania zarządu i obsługi sklepowej.

A sposobności do tego nie brak, jeżeli wszyscy starać się będziemy czynić w sklepie zakupy potrzebnych nam towarów, wśród znajomych zjednywać nowych udziałowców i nowych jego klientów.

Z drugiej strony zarząd, obok gorliwej pracy i zabiegów nieustannych o dobro sklepu, czuwając nad prawidłowym biegiem jego czynności, nie powinien kępować zarządzającego zbytnią formalistyką biuralistyczną, która zazwyczaj tamuje sprawność przedsiębiorstwa, czego żaden handel nie znosi.

Należy przytem pilnie zabiegać, by w zakresie specjalności sklep stale był zaopatrywany w cały asortyment towarów, żądanych przez klientelę tak, by nikt nie był zmuszony szukać potrzebnego mu materiału w innym sklepie, a zwłaszcza żydowskim.

Ze strony obsługi sklepowej uprzejmość i niewyczerpana cierpliwość w stosunku z klientami jest głównym warunkiem powodzenia.

Nareszcie zarząd bezustannie winien sobie uprzytomniać, zwłaszcza przy kalkulacji cen towarów, że niewielki ale stały i wciąż wzrastający zarobek jest duszą handlu, obok rzetelności w doborze gatunków, odpowiednio do ceny. Jest to warunek najłatwiej i najszybciej jednający obszerną klientelę.

Nie wątpimy ani na chwilę, że wszystkim tym warunkom spółdzielczy sklep bławatny całkownie odpowie i z głęboką wiarą w stałą jego powodzenie witamy go staropolskiem „Szczęść Boże“.

Stanisław Łepiński.

Ciekawe pomniki.

Podróżując końmi po Bessarabii zalekani są znaczną liczbą studzien z żurawiami, wiadrami i korytami do pojenia koni przy głównych szlakach, prowadzących przez obszary stepowe. Zaciekawia to tembardziej, że na sąsiednim Podolu, gęściej zaludnionem, przejeździ z trudnością, niekiedy po wsiach zaludnionych,

odnaleźć mogą studnię, przy której możnaby konie napoić.

Jeden z obywateli bessarabskich, mołdawianin, objaśnił znaczenie tych studzien w sposób następujący:

„Są to, mówił, pomniki po zmarłych. Po śmierci zamożnego obywatela kraju rodzina zwykła stawiać pamiątkę pożyteczną dla społeczeństwa. W naszym gorącym klimacie na rzadko zaludnionych obszarach stepowych najdotkliwiej dokuca pragnienie, zarówno ludziom, jako też i zwierzętom; więc też za bardzo pożyteczne uznano kopanie studzien w bezładnych miejscowościach na pamiątkę zmarłych. W ten sposób zmarły spełnia po śmierci jeden z dobroczynnych uczynków, gdyż poi spragnionych. Kto w stepie napił się wody z takiej studni, westchnie do Pana nad Pany, błogosławiąc pamięć zmarłego.“

U was, rzekł mołdawianin, stawiają na cmentarzach bogate pomniki, mauzolea i kaplice, do których wstęp obcym wzbroniony; lecz to pożytku żadnego społeczeństwu nie przynosi,— u nas buduje się pożyteczne studnie. Wprawdzie, mówił dalej, czytałem nieraz o zapisach na różne cele i fundacjach przybytków dobra publicznego, lecz są to rzadkie wypadki, podczas gdy bajeczne sumy wydawane są na artystyczne upiększenia grobów, dla których, wobec powagi śmierci, byłby stosowniejszy skromny kamień z napisem. Cmentarz wówczas byłby tylko cmentarzem, a nie galerią rzeźb. Gdyby pieniądze, wydane na budowę kaplic i mauzoleów, obrócone były na przybytki użyteczności publicznej, niejedna z najważniejszych potrzeb społecznych byłaby zaspokojona i z pewnością popłynęłyby ku niebiosom więcej modłów za dusze tych zmarłych, których prochy spoczywają w podziemiach bogatych budynków cmentarnych“.

Tak tłumaczył mołdawianin.

Eug. W.

Ćwiczenia rezerwistów.

Dotąd na zasadzie ustawy o powinności wojskowej, rezerwisci nie byli powoływani na ćwiczenia w okresie od 1 czerwca do 1 września. Stwierdziwszy niedogodność zastosowania tego prawa, ministerium wojny uznało za konieczne zaproponować zmianę przepisu ustawy o powinności wojskowej w tym sensie, że czas zwolnienia na ćwiczenia rezerwistów ma być określany przez urzędy gubernialne do spraw wojskowych, które winny stosownie do warunków lokalnych i potrzeb gospodarczo-rolniczych ludności miejscowej ustanawiać terminy. W wewnętrznych guberniach Rosji czas ten mają podawać do wiadomości komisjom wojskowym ziemstwa gubernialne, zaś w guberniach bez ziemstwa, to jest u nas, mają to czynić instytucje, zastępujące ziemstwa w pracach natury gospodarczo-rolniczej.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMJONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Kazimierz. Jutro Radomia.

ZEBRANIE. Dziś zebr. parafian kościoła św. Krzyża w sali III-go oddz. straży ogniowej, o godz. 6 wieczorem.

HELENÓW. Codziennie koncert orkiestry Namyśłowskiego. Początek o godz. pół do 8 wiecz.

MUZEUŃ NAUKI i SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 pp. do 10 wieczorem; a w niedziele i święta od godz. 12 w poł. do 10 wiecz.

WYSTAWA OBRAZÓW artysty M. Puffkiego, ul. Widzewska 47.

KRONIKA.

(—) Klasa IV na kolejach. Departament spraw kolejowych zawiadomił zarządy kolei tułtejszych że 26 czerwca r. b. zapadła uchwała komitetu taryfowego co do obowiązkowego wprowadzenia w użycie pojedynczych biletów 4 klasy w komunikacji miejscowej i bezpośredniej dla dorosłych i dla dzieci; bilety mają być tańsze o 50 proc. od biletów kl. 3.

Termin wykonania tego postanowienia będzie zależny od warunków technicznych poszczególnych kolei i od porozumienia się departamentu swiaw kolejowych z zarządami kolei.

(h) Konferencya kolejowa. Tutejsze koleje żelazne otrzymały zaproszenia na zjazd kolejowy do Paryża na międzynarodową konferencyę w kwestyi ogólnej komunikacji pasażerskiej. Na konferencyi tej rozpatrywana będzie między innymi sprzedaż biletów pasażerskich na koleje rosyjskie w różnych kierunkach.

(—) Wzrok kolejarzy. Ponieważ zdaniem ministra komunikacji, przyczyną większości katastrof kolejowych jest zły wzrok kolejarzy, więc ministerium komunikacji zaleciło wszystkim kolejom skarbowym, by zwróciły szczególną uwagę na dokładne oględziny oczu brygad parowozowych i konduktorskich przez lekarzy okulistów.

Oględziny takie dokonywane być winny co najmniej 2 razy na rok dla maszynistów i ich pomocników i raz na rok dla konduktorów.

(h) Do Omska. Zarząd kolei w Omsku rozesłał okólnik do innych kolei z propozycją wyjazdu urzędników na wakujące posady. Urzędnicy, którzy się zgodzą na wyjazd do tych miejscowości, mają pobierać pensye półtora raza większe od dotychczasowych. Wiele ofert złożyli b. urzędnicy kolei warsz.-wiedeńskiej.

(—) Oszczędności. Według danych urzędowych, w ciągu ubiegłego miesiąca do kas oszczędności (w całym państwie) złożono 9,4 milionów rubli.

(—) Nowy policmajster. Dzisiejszy ranny „Kurier warszawski“ donosi: Komisarz 6 cyrkułu policji warszawskiej podpułkownik Reks, ma być mianowany policmajstem Łodzi.

(e) Z fabryki Poznańskiego. Wczoraj na murach fabryki tow. akc. I. K. Poznańskiego wywieszono zostało ogłoszenie, zawiadamiające robotników, że w dniu dzisiejszym puszczone zostaną w ruch wszystkie oddziały fabryki z wyjątkiem przedziałni, która uruchomiona zostanie w nadchodzący poniedziałek.

Dziś rano stawiło się do fabryki 4,989 robotników, którzy rozpoczęli pracę. Nie pracuje jeszcze z górą 2,000 robotników nieczynnej dotąd przedziałni i innych oddziałów.

(e) Zjazd pełnomocników kas. Na zapowiedziany w Piotrkowie zjazd pełnomocników kas pożyczkowo-oszczędnościowych zgłosili się również delegaci kas pożyczkowo-oszczędnościowych żydowskich, lecz komitet zjazdu odmówił im przyjęcia udziału w obradach. Wobec tego zarządy kas żydowskich zwróciły się do gubernatora piotrkowskiego o pozwolenie na zjazd przedstawicieli tych kas w jednym z miast powiatowych.

(e) Zjazd hodowców koni. Na zapowiedziany w Kijowie zjazd hodowców koni, który odbędzie się 31 b. m. i trwać będzie do 7 września, zapisało się kilku ziemian z okolicy Łodzi.

Wyjazdowi większej ilości hodowców gubernii naszej przeszkadzają wyścigi konne, które w tym samym czasie odbywać się będą w Piotrkowie.

(m) Plony rolne. Urodzaje w roku bieżącym zapowiadały się bardzo ładnie, ale nadzieje obfitych plonów zawiodyły, bo chociaż niektóre zboża dały urodzaj piękny, ale sprzęt jest tak utrudniony przez ciągle padające deszcze, że nadzieje zysków zmalały bardzo.

W obecnym czasie sprzęt zboża stoi mniej więcej tak: na gruntach wzniesionych i lżejszych drobni gospodarze już sprzątnęli żyto, jęczmień, nawet owies; w gospodarstwach większych i na gruntach zimniejszych—żyto pożęte miejscami jeszcze stoi w kopcach na polu, pszenica przeważnie stoi na pniu, ale wskutek zamknięcia gniazd ziarnkowych porasta; owies—jeżeli leży na garściach, rośnie, na pniu nie ucierpia; jęczmień prawie wszędzie sprzątnięto—choć rzadko bez zrosnięcia. Kartofle ucierpiały od zbytku wilgoci niewiele i jeżeli teraz byłaby pogoda, to wydobrzałyby zupełnie. Groch jeszcze kwitnie.

Okopowe i warzywa mają się bardzo dobrze.

(e) Z komisji poborowej. Przez ubiegłe 2 dni i w dniu dzisiejszym komisya poborowa miejska, pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. Józefa Andrejewa, z udziałem lekarzy wojskowego i cywilnego, oficera konsystującego pułku i obywatela Łodzi p. Sztencła, dokonywała superrewizji tych zapasowych wezwanych na ćwiczeniu tegoroczne, którzy zameldowali się u naczelnika wojennego jako chorzy.

Większość rewidowanych otrzymała odroczenia ćwiczeń do roku przyszłego.

(e) **Z komisji szkolnej.** Wczoraj w magistracie odbyło się posiedzenie członków komisji szkolnej łódzkich szkół ogólnych początkowych miejskich, na którym rozdzielono pomiędzy sobą delegacje do szkół tych na zapisy uczniów.

(e) **Z komisji budowlanej.** Wczoraj komisja budowlana miejska pod przewodnictwem radnego magistratu p. Mireckiego, przy udziale: starszego budowniczego miejskiego p. Nebelskiego, budowniczego cyrkulowego p. Silberberga, komisarza II cyrkulu i lekarza powiatowego d-ra Wieliczki, dokonała oględzin domu Włoczkowskiego przy ul. Drewnowskiej nr. 7, w którym Wolf Merczyński urządził młyn do mielenia kaszy i garbarni Edwarda Meyera przy ul. Drewnowskiej nr. 84, przerobionej według postawionych uprzednio przez komisję żądań.

Obydwa zakłady komisja uznała za odpowiednie do puszczania w ruch.

Przy oględzinach garbarni wezwany był w charakterze eksperta p. Karsz.

(e) **Bruki ulepszone.** Dotąd budowa i naprawa drewnianych bruków w Łodzi oddawana była petersburskiemu towarzystwu bruków ulepszonych bez konkurencji za cenę wykazaną w kosztorysie, sporządzonym przez towarzystwo to i sprawdzonym przez wydział budowlany. Roboty te oddawano w ten sposób dlatego, że niema drugiego przedsiębiorcy któryby o nie się ubiegał.

Obecnie zarząd miejski zamierza część roboty około ułożenia bruków drewnianych na ulicy Piotrkowskiej od ul. Karola do ul. Głównej wykonać sposobem gospodarczym. Projekt ten zasługuje ze wszech miar na uznanie już choćby dlatego, że wykonane dotąd sposobem gospodarczym roboty około zabrukowania ulic kamieniem brukowym odznaczają się nie tylko solidną i dokładną robotą, ale i doбором materiału. Trwałość ich jest zapewniona.

Być może zatem, że i naprawa bruków drewnianych, zbudowanych sposobem gospodarczym pod stałym nadzorem inżynierii miejskiej nie pociągałaby za sobą tyle kosztów ile bruki drewniane, budowane przez przedsiębiorstwo bezkonkurencyjne.

Sprawa ta ma być rozstrzygnięta na posiedzeniu zarządu miejskiego w nadchodzący piątek.

(e) **Zapisy w szkołach początkowych.** W tych dniach rozpoczyna się zapisy i przyjęcie kandydatów i kandydatek do szkół początkowych miejskich. Zapisy odbywać się będą w różnych terminach.

Dotąd terminy zapisów wyznaczone zostały w następujących szkołach:

W szkole nr. 4 przy ul. Targowej nr. 30 — 26 b. m.

W szkole nr. 5 przy ulicy Zarzewskiej nr. 25 — 23 b. m.

W szkole nr. 8 przy ulicy Południowej nr. 40 — 27 b. m.

W szkole nr. 10 przy ul. Włodzkiej nr. 90 — 23 b. m.

W szkole nr. 13 przy ul. Pańskiej nr. 49 — 23 b. m.

W szkole nr. 24 przy ul. Gubernatorskiej nr. 22 — 29 i 31 b. m.

W szkole nr. 26 przy ul. Przejazd nr. 67 — 27 i 29 b. m.

W szkole nr. 32 przy ul. Przejazd nr. 78 — 29 b. m.

W szkole nr. 33 przy ul. Benedykta nr. 56 — 27 b. m.

W szkole nr. 39 przy ul. Ekaterynburskiej nr. 25 b. m.

W szkole nr. 40 przy ul. Polnej nr. 9 — 27 b. m.

Zapisy odbywać się będą w obecności delegowanych członków komisji szkolnej.

(e) **Nowa szkoła żydowska.** Naczelnik łódzkiej dyrekcji naukowej wydał pozwolenie C. H. Gejstowej na otwarcie 1-klasowej szkoły żydowskiej przy ul. Kamiennej nr. 2.

(e) **Rewizja kas.** Inspektor do spraw drobnego kredytu p. Krestjanow zabawi w Łodzi jeszcze dwa dni w celu dokonania rewizji w 4 kasach pożyczkowo-oszczędnościowych.

Podczas dokonanych dotąd rewizji p. Krestjanow znalazł pewne niedokładności, a miano-

wicie, że członkowie kasy, a nawet zarząd są członkami jednocześnie dwóch lub trzech kas, co według ustawy jest niedopuszczalne.

(h) **O liczbę członków.** Rząd gubernialny piotrkowski, za pośrednictwem policyi, zbiera wykazy członków w stowarzyszeniach. Wykazy te winny być sporządzone wraz z adresami.

(h) **Wywóz obuwia.** Wywóz obuwia do Charbina i innych miejscowości Mandzuryi stale się zwiększa. Obecnie fabryki obuwia otrzymały znowu znaczne zamówienia.

(e) **Z cechu majstrów powroźniczych.** W czwartek 28 b. m. o godz. 4 po poł., w mieszkaniu starszego cechu majstrów powroźniczych p. Marksa Ammera przy ul. Wólczańskiej nr. 226, odbędzie się zebranie ogólne członków tegoż cechu.

(e) **Zebranie związku metalowców.** W dniu 24 b. m. w lokalu przy ul. Konstantynowskiej nr. 5 odbędzie się zebranie poszczególnych oddziałów związku metalowców, na których odczytane zostaną sprawozdania z działalności, rozpatrzone będą wnioski do instrukcji i regulaminu dla przedstawienia ich ogólnemu zebraniu i dokonane zostaną wybory delegatów oddziałów poszczególnych na zebranie ogólne.

W dniu 31 b. m. w tymże lokalu odbędzie się zebranie ogólne związku metalowców.

(e) **Parkan parku „Staszica”** od strony ulicy Cegielnianej znajduje się w opłakanym stanie, wobec czego zarząd miejski wystąpił do władzy wyższej o pozwolenie na wydatkowanie z kasy miejskiej na jego odnowienie 363 rb.

Wczoraj władza nadesłała pozwolenie na wydatkowanie rzeczonoj sumy.

(g) **„Variete” w hotelu Manteuffla.** Nowy program letniego „Variete” w hotelu Manteuffla, dzięki starannemu a pomysłowemu doborowi numerów pojedynczych, jest niezmiernie interesujący.

Na specjalną uwagę zasługują: duet tanceczny mulatów Brodie and Brodie, prześliczny taniec grecki bosonogiej M-lle Y. Nada, śpiew nadzwyczaj miłej i sympatycznej śpiewaczki francuskiej M-lle Rosy Lys, ogromnie wesołe, pełne humoru i werwy piosenki polskich śpiewaków pp. Dolskich, niezmiernie ciekawe i zabawne sztuczki psów amerykańskich Dame-Kitty, kobiece popisy gimnastyczne Anetty i Lilliany, wykazujące niepospolitą siłę i zręczność gimnastyczek, wreszcie wcale niezły humorysta Karol Libal i Maks Peltini.

Atrakcją programu są jednak występy ulubienicy publiczności naszej p. Ursteina. Wesołe piosenki artysty tego, przesłonięte nawet tu i owdzie mgłą melancholii, cieszą się niezwykle powodzeniem, nie tylko dzięki swej treści, ale i pięknemu głosowi, jakim śpiewak ten rozporządza. Ale najgorętsze i najserdeczniejsze oklaski zbiera p. Urstein za swój nieporównany „telefon” i dowcipy żydowskie, które do łez rozśmieszają publiczność.

Prowadzi „Variete” bardzo umiejętnie choćby ze względu na zupełnie przyzwolony ton p. Carlo di Donato, kieruje orkiestrą nader starannie p. Ehrlich.

(e) **Kara administracyjna.** Gubernator piotrkowski skazał administracyjnie 3 robotników z fabryki Antoniego Kuka, a mianowicie Karola Rozentala, Józefa Banerta i Filipa Jucia po miesiącu aresztu każdego za podburzanie do strajku.

(e) **Straty skutkiem pożaru.** Według obliczenia, straty wynikłe skutkiem pożaru w fabryce Lejzora Cytryna przy ulicy Brzezińskiej nr. 50, wynoszą 10,000 rb. Pożar ten wynikł skutkiem przerwania się przewodnika elektrycznego.

(e) **Znów przejechanie.** Niedawno pisaliśmy o braku dozoru na linii kolei Fabryczno-Łódzkiej w pobliżu Włodzowa, gdzie od pewnego czasu plant kolejowy stał się terenem spacerów licznych tamtejszych mieszkańców, skutkiem czego zdarzają się wypadki najechania przez pociąg.

Obecnie znów mamy do zanotowania świeży wypadek z powodu braku dozoru nad linią kolejową.

W godzinach poobiednich w dniu wczorajszym grono dzieci urządziło sobie zabawę na placie, prowadzącym do zakładów fabrycznych K. Scheiblera obok szosy Rokicińskiej. W chwili tej nadszedł pociąg towarowy. Bawiący się zabito, pokasał parobka dworskiego, Wojciecha

chłopcy, nie zwracając uwagi na pociąg, poczęli się gonić i popychać. Wówczas Stanisław Kurzawa, 8 lat, syn robotnika, popchnięty, wpadł pod koła pociągu, które zgruchotały mu lewą nogę. Niezwłocznie amputowano mu ją w szpitalu Anny Maryi.

Czyż właściwy zarząd kolejowy nie poczuwa się do obowiązku utworzenia nadzoru nad linią kolejową i zniesienia spacerów po niej?

(e) **Kradzieże.** Na ul. Nowomiejskiej przechodzącej S. Silbersteinowej skradziono z woreczka damskiego portmonetkę ze 100 rublami. Podejrzany o kradzież 16-letni Szloma P. został aresztowany, pieniądze jednak przy nim nie znaleziono.

— Z mieszkania Cyriła Jakubowicz, przy ul. Nowo-Cegielnianej nr. 42, skradziono za pomocą dobranego klucza różne rzeczy, wartości 297 rb.

— Z mieszkania Szyfry Czeresznia skradziono za pomocą dobranego klucza różne rzeczy, wartości 204 rb.

(p) **Znalezieni bez przytomności.** Wczoraj na ul. Rozwadowskiej przy zbiegu ul. Długiej znaleziono w stanie nieprzytomnym robotnika, Bolesława Czerniaka, liczącego lat 50. Pogotowie, nie mogąc przeprowadzić go do przytomności, odwiozło do szpitala Czerwonego Krzyża.

— W bramie domu nr. 74 przy ul. Zachodniej znaleziono nieprzytomną Józefę Malewską, lat 50, którą Pogotowie odwiozło do szpitala Czerwonego Krzyża. W wypadku tym podejrzane jest otrucie.

(e) **Z fabryki „Kruschego i Endera”.** Robotnicy fabryki Kruschego i Endera zebrali się w ubiegły poniedziałek przed fabryką w celu omówienia warunków powrotu do pracy i porozumienia się między sobą. Na obrady jednak władze miejscowe nie zezwoliły, wobec czego zarząd fabryki ogłosił, aby robotnicy chcący przystąpić do pracy zapisywali się u majstrów poszczególnych oddziałów, a w dniu dzisiejszym miała być ostatecznie zdecydowana sprawa puszczania fabryki w ruch. Ponieważ dotąd zapisy szły nadzwyczaj opieszale, przeto sprawa puszczania w ruch fabryki ulegnie jeszcze pewnej zwłoce.

(e) **Ze szkoły handlowej w Pabianicach.**

Egzaminy wstępne w 7-klasowej szkole handlowej w Pabianicach odbywać się będą do wszystkich klas w d. 28, 29 i 30 b. m.

(e) **Hojny zapis.** Zmarły w dniu 4 b. m. w Pabianicach Jan Geller zapisał różne sumy, między innymi, na następujące cele: 2,000 rb. na sanatorium w Rudce, 5,000 rb. na Tow. gniazd sierocych, 10,000 rb. na szpital Dzieciątka Jezus w Warszawie, wreszcie 40,000 rb. na założenie pracowni do badań kliniczno-dyagnostycznych przy oddziale chorób wewnętrznych przy warszawskim Towarzystwie lekarskim. Pracownia ta nosić ma imię małż. Maryi i Jana Gellerów.

(e) **Z „Lutni” pabianickiej.** W nadchodzącą niedzielę 24 b. m. o godz. 3 po poł. w ogrodzie Towarzystwa strzelców w Pabianicach odbędzie się zabawa członków Tow. śpiewaczego „Lutnia”. Zabawę urozmaicią komedijka Fredry „Piosenka wujaszka”, śpiewy chóralne pod batutą dyrektora W. Powiadowskiego i zabawa tańcowa.

(a) **„Lutnia” zgierska** urządza w nadchodzącą niedzielę, dnia 24 b. m., w ogrodzie własnym przy zbiegu ulicy Łęczyckiej i Starego Rynku, drugą w tym sezonie zabawę letnią o nader bogatym i urozmaiconym programie. Początek zabawy o godz. 6 po poł. Na zakończenie programu spalone zostaną ognie sztuczne.

Zabawa odbędzie się bez względu na stan pogody.

(e) **Ze szkolnictwa na Bałutach.** Na mocy postanowienia naczelnika łódzkiej dyrekcji naukowej w szkołach bałuckich nastąpiły następujące zmiany nauczycieli: nauczyciel p. Hipolit Popowski mianowany został starszym nauczycielem szkoły bałuckiej nr. 6; nauczycielka p. Sabina Bruździńska mianowana została młodszą nauczycielką bałuckiej szkoły nr. 8; młodszą nauczycielką p. Maryja Ankersztajn przeniesiona została do bałuckiej szkoły nr. 8 i starszy nauczyciel p. Antoni Zakiewicz przeniesiony został do bałuckiej czterokompletowej szkoły nr. 3.

(a) **Echa pożaru.** Pożar, który wynikł onegdaj w farbiarni Majera Lewkowicza, przy ulicy Dobrej w Radogoszczu, spowodował strat w budynkach i towarze na 370 rb.

(a) **Pies wściekły.** Onegdaj na folwarku Babcice, w pow. łódzkim, własności Romana Szaniawskiego, wściekł się pies, który, zanim go

Stasiaka, służącą Zofię Cieżarkiewiczównę, oraz kilka psów dworskich i dwie krowy. Pokąsanych Stasiaka i Cieżarkiewiczównę wysłano na kurację do lecznicy dr. Palmirskiego w Warszawie. Dla podjęcia kuracji pokąsanych zwierząt wyjechał do Babic weterynarz powiatowy.

Z WARSZAWY.

* Z Wisły.

Przybór trwa w dalszym ciągu. Woda wzniosła się ponad 15 stóp.

W górze rzeki woda opada.

* Sprawa hr. Ronikiera.

Sprawa o zabójstwo Stasia Chrzanowskiego sądzona będzie, jak się dowiadujemy, w październiku. Dokładnego terminu jeszcze nie wyznaczono.

Rozprawy ciągnąć się będą prawdopodobnie około miesiąca, gdyż zarówno prokurator jak i przedstawiciel powództwa cywilnego i obrona powołują znowu olbrzymią liczbę świadków; znaczna część świadków wystąpi przed izbą po raz pierwszy.

Już teraz do kancelarii zwraca się wiele osób pragnących otrzymać bilety wejścia na rozprawę. Wobec szczupłości sal w pałacu Krasieńskich rozprawy izby sądowej przeniesione będą do I wydziału karnego warszawskiego sądu okręgowego w pałacu Paca przy ul. Miodowej.

Z KRÓLESTWA.

Napad na kasyera. W ubiegłą sobotę, d. 16 b. m. o godz. 8 rano, dwaj uzbrojeni w mautery bandyci, napadli w lasku między Furmanowem a Nieklaniem na kasyera fabryki Klimkiewiczów, p. Biernackiego, który jechał na wypłatę robotników do kopalni rudy żelaznej i zrabowali mu torbę z 3,000 rb., oraz złoty zegarek wartości około 150 rb. i 170 rb. własnych pieniędzy. Bandyci bezkarnie zbiegli.

Katastrofa kolejowa. Wczoraj o godz. 9-ej wiecz., na st. Gołąb linii kowelskiej kolei nadwiślańskiej, podczas wjeżdżania na stację pociągu osobowego 4-ej klasy, stojący na stacji pociągu towarowy ruszył z miejsca i uderzył w bok pociągu osobowego, w którym 3 wagony uległy zdruzgotaniu. Ruch wstrzymano. Wśród podróżnych są ranni i potłuczeni. Nazwisk ofiar nie ustalono.

Kłeska w Sosnowcu. Z powodu stale padających deszczów wiele miejscowości stoi pod wodą. Na przedmieściach Sosnowca: w Starym Sosnowcu, Pogoni, Wygwizdowie, Środulce, Sielcu i in. wszystkie ulice niżej położone zalane są wodą. Komunikacja piesza ogromnie utrudniona. Na terytorium fabryki C. G. Szöna w Środulce przy drodze prywatnej prowadzącej do Będzina, zapadła się ziemia na obszarze około 30 metrów kwadratowych. Dół jest napełniony wodą. Niedzielną wichura z deszczem zniszczyła wiele drzew. Czarna Przemsa wezbrała i zalała nadbrzeżne okolice.

Z LITWY I RUSI.

Katastrofa na zabawie. W Kijowie, na zabawie, urządzonej w ogrodzie miejskim, zwanym „Chateau des fleurs“, pod naporem 15-tysięcznego tłumu runął parkan i połamały się poręcze schodów, prowadzących do ogrodu. Sześć osób odniosło ciężkie rany, 20 zaś lżejsze. Większość wśród ranionych stanowią ci, którzy spadli z wyżej wymienionych schodów. Następnie między zebraniem tłumem a policją wynikły starcia. Konnym policyantom z trudnością udało się rozproszyć tłum.

Agencja telegraficzna petersburska informuje, że przyczyną niezwykle liczego napływu publiczności było rozesłanie biletów na zabawę, o czym zarząd ogrodu nie uprzedził policji.

Z dzielnic polskich.

Z KRAKOWA. Znowu afera szpiegowska. Wykryto tu nową afere szpiegowską. Aresz-

towano kilka osób, u których znaleziono aparaty fotograficzne i papiery kompromitujące. Szpiegostwo było zorganizowane na szerszą skalę. Nazwiska aresztowanych władze trzymają w tajemnicy.

Z POZNANIA. (Zjazd członków kooperatyw). Wczoraj rozpoczął się tu zjazd niemieckich członków kooperatyw na sejmik imienia Schultze Delitzsch'a, na który przybyło około 1200 urzędstawicieli kótek.

Zebranie zagał nadprezydent W. Ks. Poznańskiego, Schwartzkopf.

Sprawa Adryanopola.

Według opinii dzienników wiedeńskich sytuacja w sprawie Adryanopola zaostriża się coraz bardziej, grożąc Turcyi bardzo poważnymi następstwami.

Pomiędzy gabinetami wielkich mocarstw toczą się rokowania, będące na razie wymianą myśli, w jaki sposób zmusić Turcyę do poszanowania preliminarzów traktatu londyńskiego. Do tej pory jednak nie doszło do żadnego porozumienia.

Francya i Niemcy są przeciwne środkom gwałtownym, o czym Turcyja wie doskonale i korzysta z takiego stanu rzeczy. Ostra i nieugięta postawa Turcyi nadaje partyi młodo-tureckiej niezwykłą popularność w kraju, wobec czego niema mowy, by Turcyja ustąpiła wobec not i pogroźek dyplomatycznych.

O wyładowaniu wojsk rosyjskich pod Midyą a austro-węgierskich pod Enos nie może być mowy ze względów wojskowo-technicznych. Tymczasem wojska tureckie zbliżyły się już do starej granicy turecko-bułgarskiej o 15 kilometrów.

Z Petersburga nadchodzą wiadomości, że Rosya jednak przedsięwzięcie energiczne kroki. Będzie to akcja prowadzona na własną rękę, ale w imieniu mocarstw.

Tron albański.

(Korespondencya własna „Rozwoju.”)

Wiedeń, 20 sierpnia.

Konferencya ambasadorów w Londynie na ostatniemu posiedzeniu przed wakacjami postanowiła, by tron albański obsadzono księciem niezawisłym po dzień, najdalej 31 grudnia r. b. Wobec tego postanowienia łatwo zrozumieć, że w prasie europejskiej ponownie pojawiają się z całą forszą wiadomości o najrozmaitszych kandydaturach na tron albański.

Wyłoniła się też kandydatura księcia z włoskiej rodziny królewskiej, ożenionego z arcyksiężniczką austriacką.

Ze źródła dobrze poinformowanego dowiadujemy się, że nawet takie małżeństwo członka rodziny królewskiej włoskiej z arcyksiężniczką austro-węgierską nie byłoby rękojmią dostateczną dla Austro-Węgier w kwestyi niezawisłości Albanii.

Osadzenie na tronie albańskim członka rodziny królewskiej włoskiej równałoby się w praktyce oddaniu Albanii Włochom. Wszystkie tedy zabiegi Austro-Węgier, ażeby uratować dawne wybrzeże tureckie morza Adryatyckiego dla wpływów austro-węgierskich, byłyby w jednej chwili przemazane. Dyplomacya włoska odniosłaby świetne zwycięstwo.

Wprawdzie hrabia Berchtold był już blizkim oddania Walony Włochom, gdy chodziło o usunięcie czarnogórców z miasta Skutari, lecz wówczas mógł na swoje usprawiedliwienie powiedzieć, że wzamian za to zyskiwał dla Austro-Węgier Albanie północną. Obecny projekt natomiast, projekt osadzenia na tronie albańskim księcia krwi włoskiej, przyniosłoby korzyść wyłącznie Włochom, a Austro-Węgry przyprażyłoby o wielkie straty. Dlatego też ów projekt nie ma najmniejszych widoków powodzenia.

Kongres pokoju.

(Tel. „Rozwoju”).

Haga, 21 sierpnia.

Na wczorajszym posiedzeniu 20 kongresu pokojowego, po przemówieniu powitalnym, wy-

głoszonym przez prezesa ministrów Heermserka, przemawiał znany polityk Bergesius, który zaznaczył, że szal zbrojeń nie doprowadzi do utrwalenia się pokoju, lecz wywoła w krótkim czasie wojnę lub bankructwo państw.

Nie można utrzymywać, że pacyfizm jest bezcelowym, lub że nie ma znaczenia, bo tak samo możnaby powiedzieć, że walka z gruźlicą jest zbyteczną. Idea pokoju rozrasta się wspaniale i zatacza coraz szersze kręgi, jest ona zatem naprawdą żywotną i przyczynia się do utrzymania pokoju na całym świecie. Holendrzy uważać będą zawsze pałac pokoju, jako latarnię na rozłukanem morzu militarystki, która przypro-wadzi wreszcie do portu powszechnego pokoju. Będziemy czcić pałac ten wówczas nawet, gdy rozszaleje się burza wojny.

Mowę tę przerywano co chwila frenetycznymi oklaskami.

Następnie przemawiał Lafontaine, który protestował energicznie przeciwko rozprawom wojennym, poczem zabrała głos znana powieściopisarka Berta Suttner, która wyłuszczyła swoje poglądy i zaznaczyła, że delegacya austriacka wysłała do cesarza Franciszka-Józefa telegram dziękczynny za to, że przyczynił się do utrzymania pokoju europejskiego podczas ostatnich przesileni.

TELEGRAMY.

Turcyja zaprzecza.

KONSTANTYNOPOL, 20 sierpnia (wł.) Wielki wezyr złożył wizytę ambasadorowi rosyjskiemu, oświadczając, że pogłoski o zamiarze Turcyi zajęcia Dedeagacu i wkroczenia w granice Bułgaryi są najzupełniej bezzasadne, i tylko ze względów strategicznych, nie znając ściśle zamiarów bułgarów, turcy przekroczyli Maricę.

Wielki wezyr przesłał głównodowodzącemu wojskami tureckimi kategoryczny rozkaz cofnięcia z powrotem tych oddziałów.

Starcie z bułgarami.

SOFIA, 20 sierpnia (wł.) Oddziały tureckie stoczyły z załogą bułgarską w mieście Kawah (miejscowość położona tylko o 15 kilometrów na południe od granicy Starej Bułgaryi, a 50 kilometrów na zachód od rzeki Maricy) potyczkę, zmusiły ją do odwrotu i zajęły tę miejscowość. Ludność muzułmańska w Kawahu, na spółkę z wojskiem tureckim, urządziła rzeź chrześcijan miejscowych.

Demobilizacya Bułgaryi.

PARYŻ, 20 sierpnia (wł.) Demobilizacya wojsk bułgarskich ma być ukończona do przyszłego poniedziałku 25 b. m.

Rząd pozostawić zamierza do swego rozporządzenia 90,000 wojska.

Podstępna Grecya.

SOFIA, 20 sierpnia (wł.) Gazety tutejsze utrzymują, że wojsko greckie, przed opuszczeniem terytorjów, należnych według traktatu zawartego w Bukareszcie, do Bułgaryi, zawiadomia o tem komendy tureckie, aby mogły niezwłocznie zająć punkty, opuszczone przez greków.

Załączenie Krety.

ATENY, 20 sierpnia (wł.) Grecka para królewska udać się ma niebawem na Kretę, aby zwiedzić tę wyspę jako odzyskaną na nowo własność Grecyi.

Nowe sojusze.

PETERSBURG, 20 sierpnia (wł.) Otrzyma-no tu wiadomość o zawarciu sojuszu przez Anglię, Francję i Hiszpanię.

Do sojuszu w najbliższym czasie przyłączyć się ma Rosya.

Gubernator chełmski.

PETERSBURG, 20 sierpnia (wł.) Gubernator siedlecki Wołżyn mianowany został gubernatorem chełmskim.

Powrót do pracy.

BAKU, 20 sierpnia (P.) Powróciło do pracy po uzyskaniu przedstawionych żądań ekonomicznych 800 robotników w 9 firmach w tej liczbie u Nobla, Benkendorfa i na wyspie świętej.

BIAŁYSTOK, 20 sierpnia (P.) Robotnicy przedziałni powrócili do pracy na poprzednich warunkach.

Ślub eks-króla.

MADRYT, 20 sierpnia. (wł.) Ślub eks-króla portugalskiego, Manuela z księżniczką Augustą Hohenzollern, odbędzie się 1 września. Do orszaku ślubnego należeć będą: królowa wdowa portugalska, księżę pruski, syn ces. Wilhelma, Eitel Fryderyk, księżę Walii i wielki księżę badeński z żoną.

Nowa zbrodnia sufrażystek.

LONDYN, 20 sierpnia. (wł.) W Bednodd sufrażystki podpaliły skład drzewa. Straty dosięgają 200 funtów sterlingów. Na miejscu zbrodni znaleziono broszury sufrażystyczne.

Wrzenie w Chinach.

SZANGHAJ, 20 sierpnia. (wł.) Otrzymano tu wiadomość, że wojsko północne (rządowe) zdobyło Nankin.

Z ostatniej chwili.

Posiedzenie rady ministrów.

Ateń, 21 sierpnia. (wł.) Wczorajsza rada ministrów zajmowała się układem bukareszteńskim. Venizelos zaznaczył, że pomiędzy Grecją, Serbią i Rumunią panują obecnie prawdziwie przyjacielskie stosunki. Następnie omawiano osiedlanie nowej ludności na zdobytych terytoriach. W sprawie Tracji oświadczył Venizelos, że Grecja wycofuje swoje wojska z terytoriów bułgarskich, lecz zachodzi pytanie, czy Bułgaria zdolna jest wysłać do Tracji na czas tyle służby bezpieczeństwa i urzędników, ile potrzeba do utrzymania porządku, czy nie lepiejby było przeto, aby armia grecka pozostała tam na czas pewien.

Usłużne Włochy.

Paryż, 21 sierpnia. (wł.) „Echo de Paris” donosi, że banki włoskie zawiadomiły Wysoką Portę, że zdecydowały się udzielić jej w każdej chwili poparcia finansowego. Gazeta zaznacza, że z powodu tej niesolidarności wszelkie usiłowania mocarstw, zmierzające do zmuszenia Turcji do wydania Adryanopola, nie odniosą skutku, zwłaszcza że w sprawie tej wśród mocarstw niema zupełnej zgody. Niema mowy, aby Turcja chciała opuścić Adryanopol. Gazeta nawołuje rząd francuski, aby wyzyskał obecne przychyłne Francji prądy w Konstantynopolu i udzielił Turcji swego poparcia, wzamian za co Francja

otrzymałaby korzystne traktaty handlowe z Turcją.

Wezwanie do Grecji.

Paryż, 21 sierpnia (wł.). Rosya, Anglia i Francja zwróciły się w imieniu Bułgarii do Grecji, aby przed dniem 28 sierpnia wycofała swoje wojska z granic bułgarskich, objętych traktatem bukareszteńskim.

Znamienna manifestacja.

Poznań, 21 sierpnia (wł.). Na ostatniemu posiedzeniu rady miejskiej frakcja polska oświadczyła, że nie weźmie udziału w uroczystym przyjęciu cesarza Wilhelma.

Konfiskata.

Poznań, 21 sierpnia (wł.). W drukarni Liniewiczów dokonano z polecenia prokuratury rewizji i skonfiskowano ostatni numer „Brzasku” z artykułem p. t. „Tam tylko potężny i hartowny duch, gdzie wola silne ma ramię!”

Sprzedawczyk.

Poznań, 21 sierpnia (wł.). Polak Dobrowolski sprzedał posiadłość swoją obszaru 2,400 morgów w Jedlinie, w powiecie pszczyńskim na Górnym Śląsku, spadkobiercom osławionego Gischego za 800,000 marek. Na frymarce tej zyskał 380,000 marek.

Krokodylowe żale...

Berlin, 21 sierpnia (wł.). Przybyło tu 400 Niemców czeskich. Hakatyści przyjmowali ich w Filharmonii. Wygłoszono liczne mowy na temat potęgi Germanów i uzalano się na ciężką walkę, jaką żywioł niemiecki musi staczać ze słowianami w Czechach.

Zniszczony pawilon.

Gandawa, 21 sierpnia (wł.) Pożar na wystawie wszechświatowej w Gandawie wybuchnął o godzinie 9 wieczorem i zniszczył doszczętnie pawilon hiszpański, który zajmował przestrzeń 1000 metrów kwadratowych i przedstawiał wartość jako budynek 100 tys. franków.

Pożar fabryki.

Gdańsk, 21 sierpnia (wł.) Wczoraj wieczorem spłonęła w okolicy wielka fabryka smoły i papy. Przy gaszeniu pożaru był obecnym następca tronu niemieckiego. Straty olbrzymie.

Zakończenie strajku.

Madryt, 21 sierpnia (wł.) Strajk robotni-

ków tkackich w Katalonii zakończył się już zupełnie.

Burza gradowa.

Madryt, 21 sierpnia (wł.) Wielka burza gradowa, jaka przeszła nad Lecco w prowincji Comto, zniszczyła doszczętnie pola i poczyniła straszne spustoszenia. Straty nieobliczalne. Przeszło 100 osób zostało zabitych i rannych. Tory kolejowe zniszczone. Komunikacja przerwana.

Zamieszki w Maroku.

Madryt, 21 sierpnia (wł.) W okolicy Eige zaatakowali powstańcy marokańscy Hiszpanów. Po stronie hiszpańskiej 11 zabitych i wielu rannych. Atak marokańczyków odparto.

OFIARY.

Dla biednej rodziny Bocheńskich z ul. Drewnowskiej nr. 36.

Józef Rosentrit 40 k.

Helenka Szymankiewicz 80 k.

M. Stożkowska 5 rb.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Buchalterowi w Łodzi. Fakt samowolnego opuszczenia obowiązków, nawet wobec złożenia świadczenia lekarskiego, przemawia na niekorzyść Panska. Należało przed wyjazdem na kurację osobiście rozmówić się z dyrektorem instytucji, w której Pan pracuje. Zresztą najlepiej będzie, jeżeli w tej sprawie poradzi się Szan. Pan dobrego adwokata.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data	Baromet. sprowadzony do 0° St.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i prędkość wiatr. (metrów na sekundę)	Uwagi
20/VIII 1 popoł.	741.1	+18,7	74	Z 1	Z dnia 20/VIII
20/VIII 9 wiecz.	740.1	18,0	91	Pn W 1	Temperatura max. +20,0°C, min. 14,0
21/VIII 7 rano	740.2	14,0	96	Pn Z 1	Opadn. 0,0 mm

Dr. B. REJT

Średnia 5. Średnia 5.

Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata 606 i 914 (wśródzylnie). Leczenie elektrycznością: **elektroliza** (usuwanie szpecących włosów) i **oświetlenie kanału** (uretroskopia). Godziny przyjęć: W czasie letnich miesięcy tylko od 4-jej do 8-jej po południu, w niedziele od 10-jej do 2-jej. Dla W. Pań: **osobna poczekalnia.** 1123

Żywoły Świętych Polskich

oraz różne broszury treści religijnej poleca skład materiałów piśmiennych.

KSIEGARNIA „PRZEGLĄDU KATOLICKIEGO” ul. św. Andrzeja № 3.

Dr. S. SZNITTKIND

przeprowadził się na **Średnia 3** Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz etc). 1117 Przyjmuje od godziny 8 1/2 do 11 i od 4 i pół do 9 w., damy od 4 i pół do 5 1/2

Dr. med. Zand-Tenenbaumowa Piotrkowska 145, tel. 24-16.

Akuszerya, choroby kobiece i narządów moczowych (cystoskopia i uretroskopia). 1714 Przyjmuje od 8-jej do 6-jej.

Dr. med. P. Langbard

Zawadzka 10.

h. asystent kliniki berlińskiej. Specjalista chorób: wenerycznych, skórnych, włosów, niemocy płciowej. Przy leczeniu syphilisu stosowanie preparatu „606” — „914”. Leczenie za pomocą elektryczności (elektroliza). Masaż wibracyjny. Badanie nerek, pęcherza i kanału. Endoskopia i cystoskopia. **Badanie krwi przy syphilisie.** Godziny przyjęć: od 8-1 i od 4-8. Dla pań od 4-jej do 5-jej.

Dr. med. Bolesław Kon

PIOTRKOWSKA 56, tel. 32-62 **choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne** 1649 przyjmuje do 11 r. i od 4-7 popoł.

Dr. M. PAPIERNY

AKUSZER i SPECYALISTA CHOROÓB KOBIECYCH ulica Południowa Nr. 23. Telefon 16-85.

Przyjmuje do 11 rano i od 4 1/2 do 6 1/2 po poł. 355

Dr. A. Grosplik

Zachodnia 68, (przy Zielonej). Choroby skóry i włosów, weneryczne i dróg moczowych. Instytut Röntgenologiczny i światłolecznicy. Badanie krwi na syphilis Od 8 1/2 — 11 1/2 r. i od 5 — 2. Niedziele i święta 9-12 r. 305

Choroby uszu, gardła i nosa

Dr. B. CZAPLICKI

ordynator szpitala Anny-Maryi Piotrkowska № 120. Telefon 32-33.

Przyjmuje od g. 11—12 rano i od 5—6 1/2 p. p. w niedziele i święta od 10 — 11 rano. 3447

Dr. Tadeusz Brabander

przeprowadził się. Piotrkowska 109, telefon 11-14. Akuszerya, choroby kobiet i kobiecych narządów moczowych. Oświetlanie kobiecego pęcherza. Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 4 do 7 po poł. 2676

Dr. Fr. ŁUKASIEWICZ

Zarzewska 36, (róg Sosnowej). Choroby wewnętrzne (sp. żołądkowe i dziecinne). Przyjmuje od 8—11 r. i od 4—7 pop.

Choroby weneryczne skórne i moczopłciowe

Dr. Stanisław Piekarski

PIOTRKOWSKA № 115.

Przyjm.: od 9—10 rano i od 5—8 wiecz., kobiety od 4—5. 1531—r.

Dr. Leon Szayerowicz

powrócił

Rozwadowska № 4. Tel. 10-66 Akuszerya i choroby kobiece. przyjmuje od 4—7 po poł., w niedziele od 10—12 przed południem. 2581

Dr. LEWKOWICZ

choroby skórne, weneryczne i niemocy płciowej Konstantynowska 12.

Przy syphilisie (zastosowanie preparatu „606” i „914”). Od 9—1 po poł. 15—3 w., panie 4—5 po poł., w niedziele 9—3. Osobna poczekalnia.

Dr. H. Sadkowski

Piotrkowska 120. Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszek). Codziennie od 10—11 rano i od 4 do 6 po poł. Telef. 23-10. 253

Dr. W. Dutkiewicz

Specjalność: choroby skórne weneryczne 8 1/2—10 1/2 rano i od 4—7 1/2 w. W niedziele od 9—12 rano. Przeprowadził się na ul. Nawrot 1, róg Piotrkowskiej. 347r.

Przejazd № 8.

(starszy) Telef. 17-14

Dr. FRANCISZEK KOZIOLKIEWICZ

mieszka obecnie Przejazd № 8 front, I-e piętro.

przyjmuje od 9 1/2—12 i od 6—3 w

Dr. med. Z. GOLC

Choroby skórne i weneryczne ul. Mikołajowska 13.

Godziny przyjęć: od g. 9—12 i od 4 i pół do 7 i pół wiecz., w niedziele i święta od 9 do 12 i pół. Telefon № 20-50.

Dr. LITMANOWICZ

Krótką 12.

Choroby nerek, pęcherza, cewki i t. p.

Przyjmuje do 10 rano i od 4—8. Telefon 18-61. 3011

Dr. SONNENBERG

Choroby, skóry, dróg moczowych i weneryczne. Przeprowadził się: mieszka obecnie przy ulicy Zielonej № 8. Od 11-1 i 5-7 1/2.

Dr. Zygmunt Żugowski

Konstantynowska 31. Choroby wewnętrzne i kobiece.

Przyjmuje do 9-jej rano i od 2—5 po południu. 2519

Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka), weneryczne i moczopłciowe i niemocy płciowej Leczenie syphilisu EHRlich-HATA „606—914”

Ul. Południowa № 2, telef. 13-59

Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 1—3 w., panie od 5—6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. Jelnicki

Choroby weneryczne, skóry i dróg moczowych

ul. Andrzeja № 7 tel. 1-70. Przyjmuje: 9—12 i 5—8, panie 4—5. 1801

Dr. med. Leyberg

Ch. skóry, weneryczne i moczopłc. Godziny przyjęć: 10—1 i 6—8. Dla pań 5-6. Poczekalnia oddzielna. W niedziele od 8—1-jej. Krótką 5, telef. 26-50. 1887

K. WIĘCKOWSKI

p. adwok. przys.

PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA KONSTANTYNOWSKĄ № 30, I p. 2533

Zyrandole Elektryczne

Ampla, lampy stołowe, kinkiety.

Lampki z drutu ciągniętego „Osramowe” inne

75% oszczędności na prądzie — 10 do 1000 świec.

Bracia BORKOWSCY Piotrkowska № 125, telefon 14-40.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. Pa-nów, iż zakład mój przeniesiony został na ulicę **Mikołajewską Nr. 37, 1-sze piętro.**

Z szacunkiem

Adolf Kessler.

2728

VII kl. Szkoła Polska ST. RAJSKIEJ

Dzielna 11. 2529

Zapis uczenie do klas wstępnych i 7 normalnych od 25 sierpnia między 10—2. Egzami-ny 1-go i 2-go. Lekcje 3-go września.

Szkoła Prywatna A. Zimowskiego w Łodzi ul. Piotrkowska Nr. 271.

Egzamina wstępne i poprawkowe włącznie do klasy II-ej rozpoczyna się 25 sierpnia, lekcje 28 sierpnia. Zapisy nowych kandydatów przyjmuje kancelarya szkoły codziennie od godz. 9-iej do 1-iej. Do podwstępnej klasy przyjmowani są chłopcy od 7 lat. 2521

Odnaczona Złotym Medalem na Wystawie w Rostowie Warszawska szkoła kroju i szycia Apolonii Kopytkowskiej

dyplomowanej uczennicy paryskiej akademii kroju. Wydaje patenty i dyplomy z prawami zakładania pracowni, szkół. Nauka gruntowna i prędką, prowadzona dwoma systemami; uczenie nabierają wprawy i gustu przy pracowni sukien. Nauka mierzenia, pasowania i modelowania. Kurs wieczorny po cenach niższych; w kompletach połowa ceny. Nauka kroju teoretyczna 10 rubli. Zapis uczenie w każdym czasie. Sprzedaż form papierowych, żurnali i manekinów. Przyjmuje się suknie i kostiumy do krajania i pasowania. Cały KURS KROJU wieczorny tylko 10 rubli. 2724 Łódź, ul. Piotrkowska 115. Filia: Bałuty, ul. Zgłerska 54.

Szkoła przemysłowo-techniczna

Warszawa, Marszałkowska 65, Piękna 38,

Telefon 11-87.

Telefon 11-87

Dyrektor **Wł. PIOTROWSKI.**

Wydziały: przygotowawczy i trzy specjalne: budowlany, chemiczny i mechaniczny. Egzamin przedwstępny od 28-go maja.

Do 1 klas specjalnych przyjmuje się bez egzaminów kandydatów mających 4-o klasowe wykształcenie lub z egzaminu całkowitego lub częściowego. (Wpisowe 75 rb. półrocznie)

Do 3-ich klas wydziału przygotowawczego przyjmuje się jak do akt realnych na zasadzie egzaminu lub odpowiedniego świadectwa. (Wpisowe 40 rb. półrocznie). Szeregóły i programy w kancelaryi od 10-iej do 8-iej, podczas wakacji od 12-iej do 2-iej.

W roku 1913/14 zostają wznowiono wykłady młynarstwa.

1489

Dyrekcya 7-mio klasowej Szkoły Handlowej w Zgierzu

zawładania niniejszem, że egzamina kandydatów do klasy wstępnej, I, II, III, IV i V zaczną się **dnia 26 sierpnia.** Podania składać można na ręce dyrektora szkoły, codziennie od 10-iej do 1-iej po południu. 2455

Kadaktor odpowiedzialny **Sł. Łapiński.**

Największy wybór. Najnowsze modele. Przystępne ceny.

2065

W małym miasteczku w pobliżu Łodzi jest

DOM

razem z dobrze wprowadzoną piekarnią **do sprzedania** albo też do wynajęcia. L. Blümel, Aleksandrów, ulica Lutomska № 589. 2748

Nauczyciel matematyki

wyższe studia matematyczne, świadectwo nauczyciela domowego, **poszukuje lokcy w szkołach.** Oferty w Rozwoju dla „C. 50”. 2744

Najtaniej kupić można

u **Władysława Romiszowskiego**

ŁÓDŹ,

Piotrkowska 116,

1-sze piętro, front.

■■■■

■■■

■■

■

■■■■

■■■

■■

■

■■■■

■■■

■■

■

■■■■

■■■

■■

■

■■■■

■■■

■■

■

2 " 2 POKOJE

z kuchnią, 5 okien na parterze, zdatne na kantor, szkołę lub t. p., do wynajęcia zaraz. Spacerowa 41. Tamże 2 pokoje z kuchnią na 3-em piętrze. 2057

D' Mittelstaedt

Mikołajewska 67.

Przym.: od 8—9 i pół rano i 5—6 pół. po pol. w niedzielę i święta: tylko rano od 8—10

W tłoczni „Rozwoju” Przejazd 8.

SZYBKE WZMOCNIENIE
CIEŁA i DUCHA, USPOKOJENIE NERWÓW
WZBUDZENIE APETYTU, POLEPSZENIE TRAWIENIA
HEMATOGENU D^{ra} HOMMELA
zapewnia o użycie
Dostać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
Literature i broszury za żądaniem lekarzy wysyłamy bezpłatnie.
Fabryka Hematogenu D^{ra} HOMMELA, SpA ul. Smoleńska 33

415

Marka fabryczna: Słońce w trójkącie.

Do marynat
Gustawa Keilicha
ocet stołowy № 1
w butelkach niezbędny.

Dostać można wszędzie:
Fabryka: ul. Orła 25. Telef. 9-95.
Sprzedaż detaliczna. ul. Wileńska 2477 № 143, róg Orlej.

Butelka oryginalna Wystrzegać się podrabiań.

PIERWSZA LECZNICA lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

Piotrkowska 45 (róg Zielonej) telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe **dr. Szwarowasser** od 10—11 i od 4¹/₂—5¹/₂, po południu codziennie.

Choroby skórne i weneryczne **dr. L. Prybulski** niedziela, wtorek, czwartek, piątek od 1¹/₂—2¹/₂, sobota, poniedziałek, środa od 8—9 wieczorem.

Choroby chirurgiczne **dr. M. Kantor** od 2—5 i od 7—8 w. codz

Choroby kobiece **dr. M. Papierny** od 3—4 codziennie.

Choroby oczu **dr. B. Donchin** od 9—10 rano codziennie.

Choroby nosa, uszu i gardła **dr. C. Blum.** Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. Piątek, sobota, niedziela od 9—10 rano.

Choroby dzieci, miejsce porad dla matek **dr. Lipszyc** codz. od 1—2.

Analiza krwi, wydzielin, moczu. Szczepienie ospy od 1—2 po południu. Badanie mamek.

— Porada dla niezamożnych 50 kop. —

Szkoła przygotowawcza Maryi Wesołek

2762

ul. Wólczańska № 43, przy ul. św. Benedyka.

Przyjmuje chłopców i dziewczynki od lat 6-ciu i gruntownie przysposabia do szkół średnich. Zapisy, informacje — codziennie od 3-iej do 6-iej po poł. Lekcje 1-go września.

Szkoła przygotowawcza koedukacyjna

Heleny Cholewickiej

Ewangelicka Nr. 18 (Mikołajewska № 83)

prowadzona według najnowszych wymagań higieny i pedagogiki, przysposabia chłopców i dziewczynki do szkół średnich wszelkiego typu. Szkoła kładzie nacisk na wychowanie etyczne, fizyczne i estetyczne. Obok przedmiotów obowiązkowych wykładane są języki obce, rysunki, śpiew, sloyd i gimnastyka. Personal nauczycielski składa się z dziesięciu osób wykładających oraz lekarza szkolnego. Zapisy codziennie od 10-iej do 1-iej i od 5-iej do 5 i pół. Przy szkole Zakład freblowski. 2551

W IV-klasowej Szkole Filologicznej Polskiej

J. Radwańskiego

Zawadzka 9

egzamina wstępne i poprawkowe zaczną się dnia 26 sierpnia, lekcje 1-go września. Podania o przyjęcie z załączeniem metryki urodzenia i świadectwa powtórnego szczepienia ospy przyjmuje kancelarya szkoły codziennie w godzinach biurowych. 2557

Wydawca **W. Czajewski.**